

KURIER POLSKI

CORREO POLACO

TYGODNIK NEZALEŻNY NA AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ

REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL N° 1202107

Dirección y Administración: Edif. "HOGAR POLACO" c. Gurrilli 3972, Bs. Aires

Año (Rok) XVII- N° 843/844

Buenos Aires, 1/8 listopada (noviembre) 1973

CENA \$ 1.50

OLSZOWSKI W WATYKANIE



Min. Stefan Olszowski
"Wierzę, że ta wizyta posiada znaczenie historyczne nie tylko dlatego, że dokonanej po raz pierwszy minister spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, lecz przede wszystkim dlatego, ponieważ rozpoczyna ona nową erę w stosunkach PRL i Stolicy Apostolskiej!" Tymi słowami rozpoczął konferencję prasową w ambasadzie polskiej przy Kwirynale Stefan Olszowski, minister spraw zagranicznych PRL po złożeniu wizyty w dniu 12 listopada b.r. Ojcu Świętemu Pawłowi VI.

Min. Olszowski nie ukrywał wobec dziennikarzy, że "w najbliższym czasie zostaną nawiązane pełne, lub na początku półoficjalne stosunki dyplomatyczne między Stolicą Apostolską i Polską". Podkreślił też, że "wraz z dodatni wpływ na współzycie między Kościołem i rządem w Kraju".

Na zapytanie dziennikarzy czy w obecnej sytuacji Warszawa się zgodzi na gorące życzenie Pawła VI odwołania Polski, Olszowski odpowiedział bardzo ostrożnie. Uważa on, że wizyta Ojca św. może nastąpić dopiero wtedy, kiedy zostanie całkowicie uregulowany modus vivendi między państwem i Kościołem.

Wiadomości o wizycie Olszowskiego w Watykanie podała bardzo obszernie cząłkowa prasa zacodnia. W Argentynie obserwowano pisany o tym "La Nación", "La Prensa" i "Clarín". Przy tej okazji zarówno zachodnie agencje prasowe, jak i sama prasa, z naciskiem podkreślały, że Polska jest największym i najbardziej katolickim krajem w Bloku Wschodnim. Rzeczomówcy zachodni oceniali ją ten fakt jako wielki sukces Pawła VI i jego dyplomacji watykańskiej, dążącej od lat do polepszenia stosunków z państwami o rządach komunistycznych. Dotychczas Stolica Apostolska utrzymuje pełne stosunki dyplomatyczne i konkordaty

Jedynie z dwoma państwami rządowymi przez komunistów-Jugosławia i Kubę.

Dla nas fakt wizyty Olszowskiego nie stanowi niespodzianki. Już w Niejednokrotnie pisaliśmy w cząłku się pertraktacji między Warszawą i Watykanem w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych i ewentualnego podpisania konkordatu. Główną przeszkodą ku temu były formalne nieuznanie przez Watykan naszych Ziemi Odzyskanych jako integralnego terytorium Polski, a z drugiej strony stanowcze żądanie rządów PRL ustanowienia przez Watykan stałej i normalnej administracji kościelnej na tych ziemiach. Obie przeszkody zniknęły. Bądźmy dobrej nadziei!

KISSINGER W PEKINIE



Kissinger i Chou En-lai wznoszą toast w Pekinie. Chyż za pomyślność dobrych stosunków?

Sekretarz stanu dr Henry Kissinger złożył nową wizytę w Pekinie. Była to szósta z kolei podróż do Chin. Pierwsza odbyła się w 1971 r. i nosiła charakter ściśle tajny. Niemniej jednak miała ona lokalne znaczenie dla polityki światowej, gdyż otworzyła drogę bliźniactwa i współpracy między dwoma mocarstwami, przez 22 lata będącymi prawie na stopie wojennej.

Tym razem Kissinger dostąpił wyjątkowego zaszczytu. Zamiast chińskiego ministra lub wiceministra, jak przewidywał protokół dyplomatyczny, na lotnisku w Pekinie witał amerykańskiego gościa sam premier Chou En-lai. Ten powitał go nie tylko zwykłe serdecznie. Czerwony mandaryn (Cho pochodzący z arystokracji chińskiej) w przemówieniu powitał go nazwiskiem Kissingera "Cyklonem z Lewantu". Niewątpliwie była to lewanta do sukcesów Kissingera, który przed przyjeźdem do Pekinu w ciągu 4 dni odwiedził 5 stolic arabskich i doprowadził do ostatecznego podpisania rozejmu między Egiptem i Izraelem w dniu 11 listopada b.r.

"Kurierze" Nr. 773/774 z dnia 29. 6. 7. 1972, w komentarzu omawiającym uznanie przez Stolicę Apostolską naszych granic zachodnich pisaliśmy:

"Kurierze", że od przeszło roku trącają się pertraktacji między Warszawą i Watykanem w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych i ewentualnego podpisania konkordatu. Główną przeszkodą ku temu były formalne nieuznanie przez Watykan naszych Ziemi Odzyskanych jako integralnego terytorium Polski, a z drugiej strony stanowcze żądanie rządów PRL ustanowienia przez Watykan stałej i normalnej administracji kościelnej na tych ziemiach. Obie przeszkody zniknęły. Bądźmy dobrej nadziei!

Porozumienia dotyczą przede wszystkim spraw gospodarczych. M. in. Australia dostarczy CHRL 300.000 ton cukru w ciągu 3-5 lat za sumę 55 mln australijskich dolarów. Min. Patterson (różniel) północnych terytoriów) powiedział, że jest to największy układ bilateralny jaki Australia zawarła, a dostawy cukru do Chin przewyższą dostawy dla USA.

W rozmowach z Mao i Chou Whtlam energicznie protestował przeciw chińskim próbom wybuchom nuklearnym. Rzeczono po raz pierwszy Mao usłyszał od gościa protest w tej sprawie. Chiny utrzymują, że ich doświadczenia atomowe są skutkiem agresywnych zamiarów supermocarstw ZSRR i USA i mają charakter wyłącznie defensywny.

Podobnie jak między Chinami i Kanadą zawarto porozumienie (na razie w zasadzie bez postanowień wykonawczych) by były watele CHRL mogli jeździć do Australii dla odwiedzania krewnych.

Pytano o stosunki między Pekinem i krajami pld-wsch. Azji, które nie mają z CHRL stosunków dyplomatycznych (Filipiny, Indonezja, Maleszja, Singapur i Sycjan), Whtlam odpowiedział, że pre. Chou nie prosił go o pośrednictwo, ale przykład rozwoju i stosunków australijskich powinien zachęcić rząd i tych państw do pójścia śladami Australii.

Whtlam jest przywódcą Partii Laburystowskiej (socjalistycznej), która przed rokiem wygrała wybory powszechne i odsunęła od władzy australijskich konserwatyistów. Jako pierwszy punkt swego programu w kampanii przedwyborczej Whtlam pisał wzbudzać nawiązanie współpracy z Chinami i nunistycznymi. Wybory wygrał. Teraz realizuje swój program przedwyborczy.

Niewątpliwie, w rozmowach w Pekinie były obszernie omawiane zagadnienia związane z konfliktem

na Środkowym Wschodzie i w Indo Chinach.

WYNIKI AUSTRALISKIEJ WIZYTY

Na krótko przed przyjazdem Kissingera do Pekinu, zakończyła się tam wizyta australijskiego premiera Gough Whitlamba.

Tysiące dzieci australijskich i tanczących zgnano spojrzeli na gościa premiera, Gough Whitlamba, i Polku US 5-dniowej wizycie, odprawianym przez pre. Chou En-lai i dygnitarzy.

Na konferencji prasowej Whtlam określił wizytę jako "przejściowski przełom" w stosunkach Australii z Chinami. Miał wielogodzinne rozmowy z Chou i ministrami, spotkał się z Mao. Komunikat podkreślił osiągnięcia wizyty.

Porozumienia dotyczą przede wszystkim spraw gospodarczych. M. in. Australia dostarczy CHRL 300.000 ton cukru w ciągu 3-5 lat za sumę 55 mln australijskich dolarów. Min. Patterson (różniel) północnych terytoriów) powiedział, że jest to największy układ bilateralny jaki Australia zawarła, a dostawy cukru do Chin przewyższą dostawy dla USA.

W rozmowach z Mao i Chou Whtlam energicznie protestował przeciw chińskim próbom wybuchom nuklearnym. Rzeczono po raz pierwszy Mao usłyszał od gościa protest w tej sprawie. Chiny utrzymują, że ich doświadczenia atomowe są skutkiem agresywnych zamiarów supermocarstw ZSRR i USA i mają charakter wyłącznie defensywny.

Podobnie jak między Chinami i Kanadą zawarto porozumienie (na razie w zasadzie bez postanowień wykonawczych) by były watele CHRL mogli jeździć do Australii dla odwiedzania krewnych.

Pytano o stosunki między Pekinem i krajami pld-wsch. Azji, które nie mają z CHRL stosunków dyplomatycznych (Filipiny, Indonezja, Maleszja, Singapur i Sycjan), Whtlam odpowiedział, że pre. Chou nie prosił go o pośrednictwo, ale przykład rozwoju i stosunków australijskich powinien zachęcić rząd i tych państw do pójścia śladami Australii.

Whtlam jest przywódcą Partii Laburystowskiej (socjalistycznej), która przed rokiem wygrała wybory powszechne i odsunęła od władzy australijskich konserwatyistów. Jako pierwszy punkt swego programu w kampanii przedwyborczej Whtlam pisał wzbudzać nawiązanie współpracy z Chinami i nunistycznymi. Wybory wygrał. Teraz realizuje swój program przedwyborczy.

WIADOMOŚCI Z POLSKI

FRASA ZAGRANICZNA O SYTUACJI W POLSCE

Londyński "Times" zamieścił ostatnio artykuł Normana Davisa o sytuacji w polskim rolnictwie i pocheniu polskiego rolnika. Autor, który był niedawno w Polsce, szczególnie interesował się zmianami, jakie zaszły po grudniu 1970 r. Davis stwierdza, że chociaż mechanizacja rolnictwa w Polsce jest daleka od ideału, to jednak wyniki są dobre, ponieważ władze prowadzą właściwą politykę.

"Przywódcy polscy - pisze Davies - bronią swego polityki rolnej z całą stanowczością. Nie są oni odpowiedzialni za pewne tacyfowanie rolników, które tych nawyki narastają przez całe wieki. Przywódcy polscy dąży do pełnej modernizacji rolnictwa. I chociaż 83 proc. obszarów uprawnych należy do indywidualnych rolników - to kontrola państwa z zapewnianiem rolnictwa. Następnie autor stwierdza, że dzisiaj rolników traktuje się jako partnerów we wspólnym dziele. I chociaż ekonomicznie wywołują na pierwszy plan kroki podjęte przez Gierka, takie jak mieszanie dostaw obowiązkowych, podwyższenie cen sianki, reformę podatku gruntowego i zamrozenie cen psazy, to nie ulega wątpliwości, że istotną zmianę symbolizuje objęcie wsi bezpłatną opieką lekarską. Wyniki nowych posunięć są imponujące. W ciągu jednego roku produkcja trawy chlewnej wzrosła o 60 proc., rynek otrzymano o 42 proc. mięsia wieprzaka.

I-SZA KRAJOWA KONFERENCJA PARTYNIA PZPR

Po raz pierwszy w historii Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej obradowała przed parą dniami Pierwsza Krajowa Konferencja Partynia PZPR. Głównym jej tematem było ustalenie dyrektyw politycznych i gospodarczych na najbliższe dwa lata oraz zamierzone reformy administracji

Pierwsza w historii PZPR Krajowa Konferencja Partynia była polityczno-propagandową masówką, porwalającą Politybiuro w wykonaniu dyrektyw politycznych i gospodarczych na najbliższe dwa lata. Konferencja ta (o której "Dziennik" już pisał ogólnie) była zatwierdzeniem metody zrybkościwo. W ciągu 2 dni toczyły się obrady plenarne, a jednocześnie - w przerwie - pracowało 10 "zespołów problemowych" i odbyło się - jeszcze przed zakończeniem konferencji - dyskusyjny XI Plenum KC, które zatwierdziło rezolucję przyjętą przez Konferencję.

Statystycznie sprawę ujmując, w ciągu tych 2 dni "wy wypowiedziało się 897 delegatów. Tylko niewielu zdążyło zrealizować przemawiając. Otrzymała większość tekstów swoich niewygodnych przemówień przekazała do protokołu Konferencji. Pota głównymi referentami - Gierkiem i Jaroszewiczem - członkowie Politybiura nie zabierali głosu w dyskusji. Przemawiał natomiast wyjątkowo I sekretarz komitetów wojewódzkich.

„ZWARTOŚĆ” PZPR I CZYSTKA

Analizując polityczną stronę konferencji, należy przede wszystkim referat Gierka i uchwaloną rezolucję o zadaniach partyjnych, można stwierdzić, że Gierek starał się podkreślić wewnętrzną konsolidację partii. Mówił, że Biuro Polityczne stało o nowi "swarty kolektyw", chociaż wiadomo o poważnej różnicy zdań w sprawach gospodarczych między Gierkiem a Jaroszewiczem. Widocznie dla podkreślenia tej pozornej jedności Gierek - porównując reformę gospodarczą Jaroszewiczowi. Są to konsolidacja partii nie musi być najlepszą, skoro Gierek nawoływał do umiarkowania zwartości szeregów partii i zapowiedział przeprowadzenie przed następnym zjaz-

dem PZPR wymiany legitymacji partyjnych, co zawsze połączone jest z czyszczeniem personalnymi. Nawoływanie Gierka do wzmożenia pracy ideologicznej w partii i przestrzegi przed "wrogimi słowami" które atakują socjalizm, wskazują na słabość ideologiczną kręgosłupa PZPR.

NACZELNIK POWIATU

Zapowiedź zmian organizacyjnych w administracji państwowej, że Gierek chce oficjalnie usunkowić tożsamość partii. Po niedawnej reformie gminnych rad narodowych (faktyczną władzę posiada obecnie naczelnik gminy, a lokalna rada narodowa ma tylko pozory ciała uchwalającego) Gierek wprowadza podobne zmiany na szczeblu powiatu i województwa. Mają być przywrócone stanowiska wojewodów i "naczelników powiatów".

Powiatowe i wojewódzkie rady narodowe parasolną. Na razie nie ujawniono bliższych szczegółów, dotyczących rozdziału kompetencji między radami a wojewodami czy naczelnikami powiatu. Dotychczas zachowywano pozor, że przewodniczący rad narodowych są wybierani z rad ogólnokrajowych kilka razy, kilka stanowisk przydzielono członkom ZSL. Obecnie Gierek wyraźnie zapowiedział, że przewodniczącymi prezydium rad wojewódzkich i powiatowych mają być I sekretarze wojewódzkich, powiatowych, komitetów PZPR.

WOJEWODA

Dotychczas władze państwowe na tych szczeblach reprezentował przewodniczący rady, chociaż w rzeczywistości województwem czy powiatem rządzi sekretarz partii. Dziś Gierek zrywa z tym rozdzielaniem władzy między partię a państwem. Stanowiska wojewodów i starostów istniały w Polsce i po wojnie. Zniesiono je dopiero w r. 1950 dla podkreślenia zasady ludzkiej demokracji i demokracji wyższego typu. Celem władza miała spocząć w rękach rad narodowych. Teraz znów powracają wojewodowie i "naczelnicy powiatów", ale Gierek od razu zapowiedział, że w instancji partyjne są odpowiedzialne za wywołanie na te funkcje odpowiednich kandydatów. A kie-

tożsamość przywrócenie stanowiska prezydenta Państwa, które istniało w Polsce ludowej w pierwszych latach po wojnie. To decyduje koniecznie symboliczną praktyką, porwalającą ZSL i SD na posiadanie swych przedstawicieli na wyższych stanowiskach aparatu państwowego. Oba te stronnictwa za cenę swego istnienia mają być jeszcze bardziej niż dotychczas posłusznymi wykonawcami linii politycznej PZPR. Z bezpartyjnymi partiami nie ma kłopotu, gdyż - według Gierka - wszyscy oni udzielają poparcia polityce partii i uczestniczą w jej realizacji.

Referat Gierka zapowiada, że partia wzmacnia nacisk na transformację ideologiczną, a w szczególności na nauki społeczne i humanistyczne, na masowe polityczne wywołanie społeczeństwa, po-

Przeszło 33 mln Polaków w kraju

W początku lipca br. - jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego - liczbą ludności Polski w tym czasie jest 33 miliony osób. Ponad połowa mieszkańców Polski urodziła się po II wojnie światowej.

„Kwiaty polskie” Tuwima

Przed kilku tygodniami ukazało się w Polsce nowe wydanie „Kwiatów polskich” Tuwima. W czasopiśmie krajowych obowiązuje nadal moda na poezję awangardową. Ale cały nakład wyszedł nieawangardowo, w danym wypadku czeskiego poeetu Tuwima „Kwiaty polskie”, został rochwyżany w ciągu kilku dni.

„Mazowsze” w Hiszpanii

Popularne „Mazowsze” dało ostatnie w Hiszpanii 31 koncertów. Zespół w składzie „Sł miastach. Wszędzie miały miejsce raczej serdeczne i duża sympatię u publiczności. Był to już drugi w ciągu ostatnich czterech lat występ „Mazowsza” w Hiszpanii.

Narodowy Teatr Grecy w Warszawie

Wydarzeniem rozpoznającym sezon teatralny w Warszawie były występy Narodowego Teatru Narodowego z Aten. Grecy pokazali w Warszawie trzy czołowe: „Ajchlos”, „Agamemnon”, „Ofiarne” i „Eumenidy”. Warszawa, lubująca się w sobie w wyspy i góry, wycieczki z zachodu i krajów śródziemnomorskich - rozchwytała artysty na występy teatru greckiego. Chociaż nie rozumiane tekstu, zachwycono się aparacją aktorów, rytmem głosu, akompaniamentem muzycznym i całością spektaklu.

Dr. ESTEBAN F. HAWLENA

ADWOKAT POLSKI I ARGENTYŃSKI - NOTARIUSZ

Calle TUCUMAN 1613, p. 6, "B" - Tel. 40-3623 - BUENOS AIRES

Calle 13. Nro. 821 (Colegio de Abogados) - p. 4 Esqr. 16

LA PLATA - Tel. 2-6500

W NAGŁYCH WYPADKACH - Avda. Las Heras 1693, p.5ª - Capital

Z A L A T W I A :

Sprawy sądowe handlowe, cywilne i karne. Sprawy rodzinne, małżeńskie i rozwody zagranicą. Metryki zastępcze, akty notarialne wszelkiego rodzaju, hipoteki, testamenty. Sprawy emerytalne. Sprawy pracy.

Kontrakty kupna, wynajmu i ceażi.

SPRAWY SPADKOWE W ARGENTynie I ZAGRANICĄ - przy pobraniu kosztów i honorarium po załatwieniu sprawy.

Godziny urzędowania: 9-13; 15-19,30; Soboty 9-13.

W La Plata; po uprzednim porozumieniu.

przez prasę, radio i telewizję. Również polityka kulturalna musi całkowicie odpowiadać niom partii.

ZA WZROEM GOM

Część referatu Gierka, poświęconego polityce międzynarodowej, przyniosła jeden interesujący moment. Mowa o odniesie wrażeń, że Gierek powraca do starożytności Gomułki tzw. ślężaniego trójkąta: wschodni Berlin, Warszawa, Praga. Wynikało to z tych słów Gierka, w których z naciskiem podkreślał rozwój polskich stosunków z Czechosłowacją i NRD. Inne kraje bloku sowieckiego w ogóle pominał. Ocywicie na pierwszym miejscu tej części swego referatu składał dobre już znane Hłowiakowi i Sowieckiemu i wychwał personalnie Breżniewa.

Zima w Polsce—minus 16 C w Zakopanem

Wyst atmosferyczny zalegający obszary Europy w dyskielnie nadsł posiadał. Pierwsze dni listopada minęły pod znakiem zimnej pogody. Na razie w Warszawie było kilka stopni niżej zera. Najzimniej było na południu Polski.

W Zakopanem 1 listopada było minus 16 stopni. Cała noc w Zakopanem śnieżyła. Nagły spadek temperatury dał się we znaki zwiłzaczakom i kierowcom które przyjmując transporty zmierzających do Zakopanem dotychczas w odkrytych wagonach kolejowych.

Dziennikarze francuscy w Polsce

Młodzi dziennikarze z Francji uczestniczyli w dwutygodniowym seminarium poświęconemu wiedzy o Polsce. Było to pierwsze tego rodzaju seminarium, zorganizowane przez reżym.

W skład grupy francuskiej wchodził: „Le Monde”, „AFP” - radio i telewizja (ORTF), „Le Monde” - pismo chrześcijańskie „Temoinage Chrétien”, „Le Monde” - „Le Voix du Nord” z Lille i „Le Monde” z Marsylii.

Goście francuscy zwiedlili Kraków, Katowice i wiele innych rejonów Polski.

Jabłonski w Pradze

Na zaproszenie prez. Swobody pojechał do Pragi przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłonski. Prasa - nadała tej wycieczce dość duży rozgłos twierdząc że ma ona wielkie znaczenie, dla zacieśnienia współpracownicy współpracy. ARN przyjęli między PRL CSR.

EDITORIAL

DELEGACION COMERCIAL DE POLONIA

Se encuentra en nuestro país una numerosa misión comercial del gobierno de Polonia — la integran diecisiete miembros — que viene encabezada por el director nacional de Política Comercial del Ministerio de Comercio Exterior de Varsovia, Sr. Adam Kucharaki. La delegación viene con el propósito de renovar el convenio comercial vigente entre ambos países desde hace cinco años, y se estima que dado el grado de complementariedad de las dos economías es posible un intercambio mucho más activo que el actual.

Polonia es importador habitual de una variada gama de productos alimenticios y de diferentes insumos industriales que pueden ser provistos desde la Argentina. Sus posibilidades de exportación hacia la Argentina se fundan, sobre todo, en la industria de las maquinarias y equipos.

En el nuevo acuerdo que se espera suscribir, la delegación polaca aspira a planificar un abastecimiento a largo plazo de materias primas argentinas; es posible, asimismo, que se incluyan posibles programas de cooperación económica.

Leopold Marschak

JAK BĘDĄ MIESZKAĆ WARSZAWIACY

Wśród wielu tw. życiowych tematów, poruszanych w polskiej prasie i w rozmowach między ludźmi, czwarte miejsce zajmuje wciąż jest ten problem mieszkaniowy. Występuje on zresztą nie tylko w Polsce; niemal wszystkie stolice europejskie cierpią na przełudnienie, co dla gospodarki miejskiej staje się źródłem wielu nowych i to bardzo poważnych kłopotów.

W Warszawie, na szczęście nie można się skarżyć na przełudnienie, dopiero bowiem w ub. roku, po strasznych stratach, jakie poniosło miasto z rąk hitlerowskiego okupanta, stan ludności osłabnął i, 3 mln osób, a więc równo tyle, niż mieszkali miasto Warszawa na początku 1939 roku. Tylko, że w sytuacji przedwojennych i powojennych warszawiaków nastąpiła poważna różnica: ci pierwsi żyli ściśnięci na obszarze zaledwie 120 km kw, ci drudzy — po znacznym rozszerzeniu granic miasta, mają do swego dyspozycji obszar o powierzchni 440 km kw, czyli prawie 4 razy większy. To swobodnie umożliwiało im się w terenie, którego spora część była niezabudowana, nie jest jednak równomierne z rozległością. Pierwsze połacie lata w miejscach pobawionych prawie 80% swej substancji mieszkaniowej, były wręcz katastrofalne i tylko wyjątkowo przywiązaniu warszawiaków do stolicy oraz ich ofiarności i energii popartych decyzją kierownictwa Partii i rządzą o odbudowie stolecznego grodu nad Wisłą, można zawdzięczać to, że w oczach wielu odwieczających Warszawę gości zagranicznych uchodzi wciąż jeszcze nieledwie za cud: widok całkowicie zrekonstruowanych zabudów na historycznych szlakach miasta oraz setki jasnych strzeł słonecznych wieżowców nowej Warszawy, w których warszawiacy upskali po wojnie już prawie ćwierć miliona pechobolnierowców mieszkających.

Czy są chociaż zadowoleni? Niewątpliwie, ci którzy mieszkają — tak, jeżeli, oczywiście, lokal odpowiada ich potrzebom. Ale nie wolno zapominać, że istnieje wciąż jeszcze druga strona mieszkaniowego "meduza", a po tej drugiej stronie ciągnie się, niestety bardzo długi szereg kandydatów, czekających na swoje miejsce w budowlance spółdzielczej, które jest już od dobrych kilku lat głównym dostawcą "dachu nad głową" w Warszawie.

W przyjętej ostatnio przez Sejm PRL uchwale o perspektywicznym programie mieszkaniowym stwierdza się otwarcie, że "mimo systematycznego wzrostu normatorów budownictwa w całym okresie powojennym, sytuacja mieszkaniowa ludności jest nadal trudna", a to stawia Polskę przed palącym i bardzo ambitnym zadaniem wybudowania w miastach całego Kraju do 1985 r. co najmniej 4, 8 mln nowych mieszkań.

Warszawa już się dostarcza wuje do zmieniłonych założeń polityki mieszkaniowej; w bieżącej pięcioletce do 1975 r. budowlani oddadzą 90 tysięcy nowych lokali, a w pięcioletce następną — do 1980 r. tempo wzrośnie jeszcze bardziej: co roku przeciętnie 25 tysięcy rodzin będzie się wprowadzało do nowych pomieszczeń, co powolnie wreszcie na ostateczne realizowanie docelowej zasady — każda rodzina w osobnym mieszkaniu. Wiele z tych mieszkań będzie stanowiło własność tych, którzy je będą zajmowali.

Drugą, nader ważną cechą nowej polityki mieszkaniowej, obok "rozgospodarcia" i skrócenia czasu oczekiwania, będzie zapewniana już wydajna poprawa jakości oddawanych pomieszczeń oraz zwiększenie ich powierzchni, co warszawiacy przyjmą ze szczególnym zadowoleniem.

Warszawiacy projektanci chętnie skorzystali z zielonego światła, które zapalił przed nimi perspektywiczny program mieszkaniowy, wyrwalając ich architektoniczno-inicjatywę. Nowa struktura mieszkań służyła wiele dawnych niedogodności. Stosowane w projektowanych już obecnie domach normy przewidują poważne zwiększenie tzw. powierzchni użytkowej mieszkań od 20 do 37% i 110-kwadratową kawalerkę. Młode małżeństwa będą

ORĘDZIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ NA DZIEŃ ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej i Polacy w wolnym świecie,

W dniu 11 listopada wszyscy łączymy się jednym uczuciem tak na ojczyźnie, jak i rozsiadani po świecie. Był to bowiem w roku 1918 wielki dzień — historyczny akt odzyskania niepodległości naszego narodu po 123-letniej niewoli, a zarazem dzień objęcia władzy naczelnej przez Józefa Piłsudskiego, zwolnionego z Magdeburga. Wspomnienia tej rocznicy, cześć dla wysiłku ówczesnego pokolenia niech dziś ożyją w naszych sercach a zwiążą nas jednością.

Polska odzyskała wolność po klęsce trzech zaborców, kiedy naród po licznych zbrojnych zmaganiach wykazał niewątpliwą wolę odbudowy swego państwa i doświadczył, by potrzebę podstawy suwerenności i obrony granic pomimo nowych narządów.

Drżąc, kiedy od ponownej utraty niepodległości dzielni nie ledwie lat 34, musimy wyznać, że mamy siłę dla odbudowy poniesionych strat i wiary w przyszłość.

Niechaj wielka rocznica Święta Niepodległości stanie się źródłem nowej siły i podtrzymaniu ducha walki o odzyskanie wolności i niepodległości.

Naród, który podczas drugiej wojny światowej wykazał tyle bohaterstwa, bezgranicznego poświęcenia, wytrwałymi i zdolności jednoczenia się, nie może zmarować nagromadzonego moralnego kapitału, ani wewnętrzną dać się rozbić, ani rozbić obcym wpływom.

Naród nasz ma przekazać testament swojej wielkości idącym pokoleniom. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że pozory niepodległości odbierające dzisiaj podporządkowanie Moskiewi, nie stanowią nieczystości godnej tradycji wielkiego narodu.

Nie wolno nam też zwieść się potoczom religijnej tolerancji, za którą kryje się niezmiennie dążenia szerszenia bezbożnictwa i wrogości czczonej Moskiewi do chrześcijańskiej wiary naszego narodu, od tysięcy lat fundamentu naszej cywilizacji.

Obywatele R. P., Rodacy!

Gdy naród w kraju jawnie nie może obchodzić Święta Niepodległości, nasze obchody w wolnym świecie niech wyrażą także jego myśli i uczucia, nasze modlitwy niech poręczą się i ich modlitwami o siłę wytrwania w walce i pracy dla odzyskania pełnej Niepodległości Polski.

W tym dniu wielkiej rocznicy staśmy się tak silni jednością ducha abyśmy przemogli własne słabości i obce zapyły.

Stanisław Ostrowski

Londyn, dnia 11 listopada 1973 r.

mogły wynajmować mieszkania trzykrotnie o powierzchni 63-65 m kw., aby "rozwojowa" rodzina mogła swobodnie się powiększać bez konieczności szukania nowego lokalu po kilku latach. Dla rodzin liczejszych przewiduje się mieszkania 4-pokojowe, największe z budowanych obecnie, których metraż sięgać będzie 80-85 m kw.

Wypada dodać, że wszystkie lokale w nowych domach, a tych jest w Warszawie zdecydowana większość, będą miały wyposażenie sanitarne, łaźniaki, centralne ogrzewanie, kucharki i piekarki gazowe, szafy budowane w ścianach. Nowi lokatorzy domów spółdzielczych stawiają jednak, oczywiście za własne pieniądze, coraz to nowe wymagania: a to, żeby kuchnia miała "laboratoryjną" budowę, a to, żeby glazura w łazience utrzymana była w barwie korzystnej dla pani domu, a to, żeby w pokoju dzieciennym były tapety do zmywania i żeby blisko było do sklepu, do szkoła czy przedszkola. Ten ostatni warunek jest łatwy do spełnienia: w nowo projektowanych warszawskich osiedlach wraz z mieszkańcami budowane jest całe zaplecze społeczno-kulturalne, a więc pawilony handlowe, przedszkola, świetlice itp. A co do innych wymagań, — to chyba zażądać, że warszawiacy chcą i będą narazicie mieszkań lepsze, to też projektanci wstąpią w domach spółdzielczych mając pełną rację roboty.

Największy polski sukces filmowy

Polski film "Hubal" bity rekordy powodzenia w Polsce. Film poświęcony jest bohaterstwu mjr Dobrzańskiego, który na czcze własnych oddziałów walczył do ostatka z Niemcami w Górach Świętokrzyskich. O jego walkach heroicznym krajczy legendy. W okresie pierwszych tygodni wyświetlania "Hubala" oglądano go blisko dwa i pół miliona widzów. Rzecz w dziejach kina polskiego dotąd nie mająca precedensu. Wśród widzów szturmujących kina, wyróżniające z Hubalanką największy procent stanowili młodzień. Film o bohaterstwie m. majora Dobrzańskiego, który był przed wojną znanym sportowcem i

świetnym otoczeniem, rozbossa — jak mówi w kraju — ięsiłość wśród młodzieży do wojenności i walki o wolność. Zwyłowe powodzenie tego filmu zastanawia i podobnie w innych krajach. Jak się dowiadujemy, autor grajacy rolę "Hubala" Ryszard Filipiak dostał nagrodę państwową przyznawaną artystom i twórcom naukowcom zajmującym się prą. analizą wojenności i obronności kraju. Nagroda ta sponada są z ogólnym entuzjazmem. Znał powód do zastanowienia dla tych czynności krajowych, które zajmują się badaniem nastrojów i zainteresowań w społeczeństwie "okolicznym".

CZY MOŻNA ZAWSZE PO CHŁOPIECEMU PATRZEĆ NA ŚWIAT ?

W "Głosie Polskim", w dziale listy do redakcji, opublikował byty redaktor tego pisma zecz pod tytułem "Smutek Joëla Lotariusza i Juliusz Dziannot". Na wstępie trzeba przyznać, że redakcja naszego organu związanego musi mieć duży wolnego miejsca i pientędzy aby poświęcić pół-strony druku sprawie przyrzeczności partyjnej swego byłego współpracownika. Są to przecież sprawy, mówiąc szczerze, co najmniej trzęcio rzędne. - Ponieważ jednak "Głos" przywiązuje do nich specjalne znaczenie i zdecydował wam się, zresztą niechętnie, do omówienia mej notatki epublikowanej w KURIERZE POLSKIM, której treść zdaje się "wzburyła krew" p. R. Dąbrowskiego. -

Publikując notatkę pt. "Z wydawnictw krajowych" pragnętem zwrócić uwagę czytelnika na nasz szczerze odmienne rodów, który mimo tego tak doniosłych zmian w świecie, nadal egzystuje w środowiskach polskich i to tak z tej jak i z drugiej strony tnu. Żelazek Kurtyny. Jest to prawdopodobnie spadek po latach niewoli, kiedy w interesie narodowym z leżba podkreślał naszą wspaniałą przeszłość, naszych wybitnych prodiów z ich rzeczywistymi lub nawet urojonymi osiągnięciami. "Pokrzepialiśmy serca" jak to mawiano. - Wielu z pomysłami nas do jednokrotni następkie teoriarni wielko przeszłego, stąd trudności w doświadczeniu się dchi do czasów dzisiejszych. W każdej liberalniejszej myśli, w każdej chęci wyłączenia wioleskiego z czasów i sytuacji obecnej podejrzewają rolę wytworcowy i komunizmu, który jak wiadomo, jest zasadniczą bronią ideową w rękach naszych nieprzyjaciół.

Na książkę T. Kudłińskiego i na w jej podanej informacji zwrócić mi uwagę p. R. Dąbrowski dając równocześnie do zrozumienia, że chętnie widziaby notatkę odnoszącą się do jego osoby opublikowaną na podstawie tego dzieła. - Książkę tę jak podał otrzymał z biblioteki Domeyki, a wyciąg z niej, odnośnie jego osoby, miał być niejako sprostowaniem mego oświadczenia ogłoszonego swego czasu w KURIERZE, które jak utrzymać można było zrozumieć jako podające w wątpliwość pochodzenie b. redaktora "Głosu" w prostej linii od wodza Komuny Paryskiej. -

Mój, jak podaje p. R. Dąbrowski, artykułik pt. "Z wydawnictw krajowych" zakończytem cytatem z książki T. Kudłińskiego, który pisał: Poczęły się rywać sprawy polityczne i podział patriotyzmu na "biały" i "czerwony" oraz zaopatrzytem to uwagę stwierdzającą, że czas się zmieniły i my zmieniliśmy się z nimi. Ten dowiedek wyprzedał p. R. Dąbrowski z równowagi ! Hm ! A zapewne trudno byłoby mu udowodnić, że

stanisław LIS-KOZŁOWSKI

ZBIORY KRZEMIEŃCIECKIE

OD RED. Praca niniejsza o charakterze polemicznym ukazała się w numerze jubileuszowym (7/298-8/299 z lipca/stycznia 1912 r.) 25-lecia "Kultury" paryskiej. Za zgodą Autora i miesięcznika "Kultura" warteofolowa tą pracę historyczną przedrukowujemy w "Kurierze", ponieważ metodą naukową są w niej

poruszone zawsze aktualne dla nas sprawy naszych "Ziem nigdy niezapomnianych". Temat tyn aktualniejszy dotyczy księgozbiorów, które powinny wchodzić do prawoletnego spadkobiercy, Biblioteki Zamku Królewskiego w Warszawie, ufundowanej, uzależnionej i wyposaźonej sumptem Joëla Stasia.

Niedawno dopiero - dłuższe podróże stanęły na przeszkodzie - miałem możność zajązajnienia się z artykułem p. Kotesnyka o księgozbiorkie krzemieńczyckim i z post-scriptum p. Danilewiczowej w nrze 286-287 Kultury.

Choć od ich ukazania się minęło już kilka miesięcy, szybko postępująca odbudowa Zamku Królewskiego w Warszawie sprawia, że kwestia zbiorów krzemieńczyckich jest nie tylko ciągle aktualna, ale powinna być często przypomniana.

Artykuł R. O. Kotesnyka zatytułowany jest "Książkowe zbiory krzemieńczyckie" ale autor rozszerza nieco temat. To samo robił p. Danilewiczowa, z którą całkowicie należy się zgodzić, że artykuł Kotesnyka wymaga uzupełnienia i sprostowania i to tyłu, że przekroczyłyby to możliwości opublikowania ich w KULTURZE. Nie sądzę natomiast, że wiele nowych danych. Poza losami zbiorów w czasie ostatniej wojny wchodzić nie, co nie byłoby już znane z literatury dotyczącej Krzemieńca lub Kijowa.

Ponieważ więc jedynie najistotniejsze nieścisłości i dodam niewiele uzupełnień, znowu rozszerzając temat.

P. Kotesnyk pisze, że księgozbiór wraz z innymi zbiorami przeleśiony w całości do Kijowa "włączony został do jego biblioteki uniwersyteckiej".

Jest to nieścisłość - i chyba świadoma.

Nie mogło to mieć miejsca gdyż wówczas Uniwersytet w Kijowie

dzisiejsi, szczególnie miejscowi "białi" emigranci nasi, nie uważają się za jedynych przedstawicieli polskiego patriotyzmu. -

Cała rzecz jednak w tym, że mimo wszystko, ulegając przewodniodobnie prądom światowym i modnej dzisiaj orientacji lewicowej, skłonił się chęć kontinente i... to kontinente uchodzić za socjalizm, którak podaje "o czasu, kiedy jako 17-letni uczeń pisał tajnie w krakowskim "Naprzódzie" nie zmienił się bardzo. - To oświadczenie co do stagnacji jego w wielku chłopięcym wypadku mi przyjąć jako pewnik nie wymagający dyskusji, ani nie powodujący zastrzeżeń. Z tego też powodu liczę opinię czy wypowiedzi p. Dąbrowskiego w odniesieniu do rodaków należą brać pod uwagę z dużą rezerwą. -

Jak wiadomo "Głos Polski", którego redaktorem przez szereg lat był p. Dąbrowski w żadnym wypadku nie może być zaliczonym do pism socjalistycznych. Jak przypuszczam też, jeżeli nie ma się w swym uposobieniu nic z kameleona to się redaguje i nie pracuje w piśmie, które nie odpowiada osobistym poglądom. -

Nie bardo wiem dlaczego, na czym polega "dowcip" autora atakującego mnie listu przynajmniej mi 2 miejsce po im. Ostrowskim w socja-

Adrian Czerniński

SYROKOMIA

W czasach, kiedy tryumfy święcił Wincenty Pol, nie mniejszy od niego stawał cieszysz się wśród czytelników małych miasteczek kresowych i szlacheckich zaślanków autor gwęd i wierszowanych opowieści - Władysław Syrokoma. Może właśnie dlatego, że serce jego "pełne było miłości do kraja, alla brał, dla wszystkiego co nasze, co szlachetne, co piękne, co poctiwe, co wzmożte" - pisał serdecznie jego przyjaciel i "krajan" Józef Ignacy Kraszewski.

Władysław Syrokoma - to pseudonim literacki Ludwika Kondratowicza, urodzonego stopokłędziast lat temu, w 1823 r. w Smolnowie na Polesiu. Dzieciństwo miał niełatwe - matka wioleszanka, będąca własnością jego rodziców, nie dawała takich dochodów, aby chłopcą umieścić w dobrych szkołach. Uczynił więc w Niefwieżu i w Nowogródku. Dozreduy do piątej klasy zrzęznował z dalszej nauki, biorąc posadę kancelary w dobrach radziwiłłowskich w Niefwieżu. Nie oznaczało to jednak, że kilkunastoletni młodzieniec zbijał bajki i biegał z fuszijką na wziera na okolicznych puszczach, - przeciwnie, mając do dyspozycji książkę biblioteki uzupełnił przzerwane nauki, równocześnie ucząc się obcych języków. Ale reka świarbiała go zawsze do pióra: posyłał więc do wioleskiego pisma "Athenum" napisaną przez siebie gwędę pod tytułem "Pocztylion" i tak ma

Jeszcze nie istniał. Powstał on dopiero później - jako nowa faza dziełw Liceum.

Liceum Krzemieńczyckie - tak przemianowano w roku 1819 dawne Gimnazjum Wioleskie - było więcej niż freednim zakładem naukowym. Hugo Kołłątaj nazywał je "małym uniwersytem".

Po zamknięciu Liceum za karą 1) (za udział-studentów w Powstaniu Listopadowym) i przeniesieniu tego do Kijowa, otwarto w roku 1834 - inauguracja miała miejsce 15 czerwca - w nowej znnowi postaci, jako już "duży" - pełnoprawny Uniwersytet im. Św. Włodzimierza. Księgozbiór krzemieńczycki nie został więc włączony do nieistniejącej biblioteki nieistniejącego Uniwersytetu, a stał jej podstawą.

P. Kotesnyk zna archiwum Krzemieńskie. Wymienia dekrety, których oryginalny widział, cytuje ich treść, daty dotyczące założenia Gimnazjum Wioleskiego z roku 1805²⁾ i przekształcenia go w Liceum z roku 1819.

Dziwne się przeto wydaje, że nie wspomina dokumentów przekształcających Liceum w Uniwersytet:

1) Ukazu z dn. 31 października 1833, na którym Mikołaj 1) własnoręcznie podpisał "Zgadzam się, lecz z warunkiem aby istniały tylko dwa wydziały: filozoficzny i prawniczy; lekański mieć na widoku, teologiczny zbyteczny, gdyż temu celowi służy Akademia Duchowna".

2) Najnowszy ukazu z dn. 8 listopada 1833 roku wydanego Rządzącemu Senatowi w sprawie założenia Uniwersytetu w Kijowie, zawierającego następujące zdanie:

"Zwracając nieustannie naszą uwagę na postępy ogólnego prawdyliwio narodowego wychowania w państwie, uznaliśmy za dobre po przeniesieniu wioleskiego liceum z Krzemieńca do Kijowa przekształcić je w wyższy zakład naukowy" 3).

Ponieważ awansowana uczelnia wioleska miała więc służyć celom wychowania państwowego, narodowego rosyjskiego. "Buntownicze" i doświadczone podstawy opracowane przez Komisję Edukacji Narodowej, to najstarsze Ministerstwo Oświaty, zastąpiły wyczone grafa J. Uwarowa, cesarskiego ministra oświaty w latach 1833-1849. Straszczą się one w tych słowach: prawosławnie, samoderżawie, narodność.

literni polskim. Ostrowskiego widziałem kilka razy w tym życiu i nie są mi zupełnie znane jego zapamiętania polityczne. Muszę natomiast przyznać, że czytałem kilka jego opisów podróży w których autor wykolano zmyślony obraz i wyświadczył oraz plastycznie opowiadał. Podobało również jego odkryty w Buenos Aires cieższą się dużą frekwencją i zainteresowaniem wśród podają "obecnych". Jeżeli już p. Dąbrowski temu tak bardzo zależy na określeniu jej przynależności politycznej, to mi pomogę w tej sprawie. Jestem Polakiem, od lat zamieszkałym w Argentynie i posiadając obywatelstwo tego państwa, z natury rzeczy więcej interesuje się sprawami politycznymi (wiel drugie) Oczywiście aniżeli wyemigrowałym z Ameryki historii starymi partiami politycznymi Polak przewodzenie. Pracuję, czuję i myślę takiegostami tw. Starej Emigracji, która która swą rolę pochodzenia, ale która robi wysiłki, stara się być pożyteczna dla swej drugiej) Oczywiście wiedzę że ziemia ta gromadzi i gromadzić będzie jej oraz jej potomków prochy. Dla tej kategorii naszych wychodźców naturalnie obcy jest i obce są wszelkie swary partijno-polityczne oparte na naszej rzeczywistości roku 1939.

Juliusz Dziarnott

my młodego, dwudziestoletniego debiutanta - Władysława Syrokomlę. Od tego czasu każda biała karta papieru nie zawiera spojeńku pod jego piórem: zmica posadę kancelisty, dzierżawę jedną wioskę i drugą, żeni się, płodzi dzieci i macha, macha półno, aby wyżyć rodzinę - bo gospodarz z niego był nie tegi. Ale za to gawędziarz nad gawędziarzą! Nie mamuje pan, Kondratowicz swego talentu, zabawianiem sąsiadów przy kominku opowiadaniem i zaszytanych i wymyślanych przez siebie historii, ale zasadza się do pióra i pisze, drukuje, pisze - ku uciesze grona swych wielbicieli -czytelników.

Powstają więc gawędy opowiadane wierszem, tak jak to zwykły czynić dżadzy odpuśczone. Wypieczalawisz więc pióro w rodzaju literackim nazywanym gawędą, Syrokomla nie ogranicza się do tych opowieści, jakie zaszytował bliższych i dalszych sąsiadów, gospodarujących na jednej wioszczynie, ale zbiera również historie opowiadane mu - a może i splewane - przez prostszych dżadów, aby potem wrzucić to na waszstap poetycki. Powstaje tak "Janko Cmentarnik" i "Wielki Cwartek" o dorocznepowiadzi zbrojów i zbrojczyców, ukazanie się "Dus" historia żołnierska z okresu wyprawy Napoleona na Moskwę. Niebawem Syrokomla sięgnę w gawędach swoich do jeszcze dawniejszych czasów: pisze wierszowaną gawędę o słynnym warchole Orzechowskim "Kanonik przemyski" i o ostatnich godzinach życia autora obrazków poetyckich Sebastiana Klonowicza - "Zgon Acerna".

Wielki rozgłos wśród czytelników zyskała jego poetycka opowieść "Urodzony Jan Dęboróg" osnute na autentycznej postaci: "W urodzonym łęborogu stary nieboszczyk Brochwicz, to mój prodeek - opowiada Tadeusz

Ze pod nową nazwą była to jednak nadal uczelnia stworzona przez Czackiego, świadczą nie tylko ukazane ale i fakty: skład wykładów i studentów pozostał ten sam.

"Cała prawie młodzież polska, którą zamknięcie Liceum Krzemienieckiego zastało na kucach, przeniosła się do Kijowa. W mury Uniwersytetu Kijowskiego zakradł się duch Krzemienieckiego Liceum i Wszechnicy Wileńskiej; tenże uniwersytet jako czynnik antycycki wypędził wszystkie inne w państwie rosyjskim" 5). Studentami byli zwłaszcza w początkowym okresie, prawie wyłącznie Polacy. W roku 1839, gdy zamknięto Uniwersytet na rok - znówu "za karę" - za sprawę Konarskiego - było na 267 studentów 211 katolików a więc Polaków.

A wśród pozostałych 56, innych wykład, byli też żydzi, unici, a nawet prawosławni Polacy. Jeśli chodzi o skład profesorów - Rosja nie była w stanie zebrać potrzebnej ilości uczonych - pozostali cały zespół profesorów krzemienieckich 6) z paroma zaledwie wyjątkami: dwóch przyszło z Uniwersytetu Wileńskiego.

Zaistniała więc paradoksalna sytuacja. Rząd carski dla zlikwidowania szkodliwych wpływów kultury polskiej (a więc zachodniej) zmniejszył znakomita uczelnię krzemieniecką. Przeniosł ją do Kijowa i podniósł ją na wyższy szczebel powierzył ją tym samym "polonizatorom", którzy przez szereg lat wychładają i wychowują młodzież przeciw nie w duchu formuły Uwarowa.

Do o tym jak panował duch na Uniwersytecie Kijowskim świadczą "Konarszczyzna" - Tow. Patriotyczne i Stowarzyszenie Ludu Polskiego - do roku 1839, Zwizpek Trojnicki w okresie przed powstaniem styczniowym i udział jak w nim wzięli studenci jak i mnóstwo innych faktów.

Te idee kontynuowała młodzież w latach osiemdziesiątych, domagała się często wprowadzenia a raczej przywrócenia języka wykładowego polskiego, m. in. za rektora prof. Bunge 7).

Stwierdzają to zresztą również Rosjanie. Uwarow pisze w roku 1848: "Język rosyjski zaledwie dawał się słyszeć w tej ogromnej przestrzeni" - mając na myśli nowy gmach Uniwersytetu ukończony w 1843 roku.

Brochwicz mieszkający dotąd w Oszmianach. - Nierz bohaterowie utworów literackich to nie płody fantazji, ale rzywdi reali fmiertelnych, których tylko mniej lub więcej ciekawe dzieje przeniesiono na papier pióra jakiegoś pisarsza. Tak było z moim prodekiem. Gdyby nie poeta Syrokomla, ma to kto dzisiaj pamiętałoby o nim. Ludzie czasem stwarzają legendy wołków jakiegoś bohawca, a potem zapominają. Taka legenda powstała o moim prodeku Brochwiczu, rotnistrze-upłorze... " Szlifmy przez szosę oszmańską - pisze jeden z dziennikarzy polskich, który odwiedził Wileńszczyznę kilka lat temu - szlifmy półnojei polami dawnego majątku Dęborogów i w końcu mój towarzyszył wskazać niewielki kopiec zwany łozakami". Otona i - powie dział - mogła ubrać rotnistrza Brochwicza Dęboroga!

Badaacze literatury twierdzą, że poeta "Urodzony Jan Dęboróg" miał być rodzajem starszaliczkiej epopeli, takiej jak "Pan Tadeusz" Mickiewicza. Ale w okresie, kiedy ukazał się w druku (1854) - Mickiewicz nie wolno było drukować pod zaborem carskim i - jak pisze prof. J. Krzyżanowski - "Urodzony Jan Dęboróg dojechał do miasteczka i zaczął mówić szlachliczek tam, gdzie Mickiewicza miano czytać znacznie później".

Syrokomla był autorem nie tylko wierszowanych gawęd i poematów. Był również twórcą wielu melodycznych wierszy, do których komponował muzykę Stanisław Moniuszko. Utwory te, ze względu na potoczność wiersza, nieskomplikowane środki wyrazu i polskowiaństwo z ludowocia, zyskały Syrokomli wielką popularność. Wytrafny natomiast zaway poezji ceniony wysoko jego cykl "Melodie z domu obłąkanych".

Syrokomla był również tłumaczem pisanych po sobie utworów pisarzy polskich z okresu Odrodzenia oraz współczesnych sobie poetów francuskich, niemieckich i rosyjskich. Ludwik Kondratowicz jest też autorem dwutomowych "Dziejów Literatury w Polsce" i licznych publikacji o charakterze społecznym, jak np. "Wywołanie włościan". Napisał też Syrokomla komedję "Hrabia na Watorach".

Uwięziony przez władze carskie za udział w patriotycznych manifestacjach dwóch tygodni spędził lat życia w Wilnie, gdzie zmarł w przededniu Powstania Styczniowego, jesienią 1862 r.

Uroczystości 150-lecia urodzin Syrokomli obchodzone są pod patronatem Towarzystwa im. Marii Konopnickiej oraz szeregu innych organizacji kulturalnych w Polsce.

PAOLA

SWETRY z własnej fabryki
SUKIENKI
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Galeria Juramentow, local 31
CABILDO 2092 - T. E. 781-1887

KOLDRY PUCHOWE - Bielina
pościelowa na koldry - Puch.
Pierz - Podanski
EICHEVEYIA 223A. Tel. 781-1623
(1/2 kwadry od Cabildo, wys. 2000)

Jeszcze w roku 1863 pisze minister Chomiakow do ówczesnego rektora, prof. Malsimowicza: "Czas aby Kijów żył i mówił po rosyjsku. Jestem przekonany, że słowo i myśl pewnie zwyciężają niż szabla i proch".
Przypisy: (Dokończenie nastąpi)

1) Na Podolu, Wołyniu i w Kijowszczyźnie zamknięto wówczas około 20 gimnazjów, 13 szkół powiatowych, 230 szkół ludowych, łącznie około 260 polskich zakładów naukowych stworzonych głównie przez Czackiego. Pozostało ich zaledwie 20. Uniwersytet w Charkowie (założony w 1809 przez Seweryna Potockiego) którego ustawa oparta była na zasadach ustalonych przez Komisję Edukacyjną, zruszczono i zreformowano w myśl formuły Uwarowa.

2) Była to uczelnia raczej ogólnokształcąca jak to stwierdza p. Danile wierszowa. Język grecki był nieobowiązkowy. Natomiast uciano m. in. szermierki, tańca, konnej jazdy - na zakończenie roku miały miejsce popisy kanzel, konkursy hipiczne etc. Dawają więc obok gruntownego wykształcenia również starannie wychowane towarzyskie.

3) Obracząc ją beprzewrotnie umajmie nazwe na sukcesie obczajego listino narodowego wospania w gausdanstwie, przimłmy się za błąg do pieł nowidie wołyńskiego liceja iz Kremienca w Kijew przyobczajony w Wyższej Uczelniei Zawiedzenie.

4) Katarzyna II pisała do Repina: "Nad szkołami w ziemiach zabranych Polsce trzeba mieć nadzór z powodu szkodliwego ich kierunku, opartego na zasadach burzliwej mędkowania francuskiego".

5) Wacław Lasocki, Wspomnienia z mego życia. Kraków 1933.

6) Isgay Abramowicz, Antoni Andrzejewski, Jan Brabynowski, Willi bald Besser, Grzegorz Jęrczyzna, Malsymilian Jakubowicz, Paweł Jankowski, Bonawentura Klębowski, Józef Korzeniowski, Wójcicich Lidi, Ales sander Mickiewicz, Franciszek Nieuchowicz, Józef Miłuski, Józef Oleczkowski, Antoni Plancjon de Rigny, Stefan Wyzwiski, Stefan Ziemowicz. Z Uniwersytetu Wileńskiego: S. Danilowicz i s. J. Chodydyewicz.

7) Władysław Mieczysław Kozłowski, Ze wspomnień studenckich (w republiko).

MUZYKA, ŚPIEW I TAŃCE

Oto tytuł tego międzynarodowego festiwalu, który od szeregu lat urządza "Profiwita", Ukraińska Organizacja Kulturalna w Ilavallio, w sali teatralnej Colegelo "Euscal Echea".

Kierownictwo tych imprez spoczywa w rękach Jerzego Muszaka.

Argentyńską i jej ikłopoty przedstawił w szeregu doskonałych obrazów zespół Francisco Martinez Allende. Szczególnie dobre wypadły obrazy z życia miejskiego w Buenos Aires.

Miejscowy Ukraiński zespół młodziwcy w doskonałej formie wykonął ludowe tańce ukraińskie "Kozachok" i "Hopak", nagrodzone buraganymi oklaskami bardzo licznej publiczności.

Kolonij wioską reprezentował chór Włoskiego Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy "XX de Septiembre", wykonując rekordową ilość 8-miu popularnych włoskich pieśni, m. in. "Cuando la rose blanca", "La Montanara" i "Canzone Gondolliera".

Czeskie tańce ludowe godnie reprezentował zespół taneczny miejscowego Stowarzyszenia Gimnastycznego "Sokol", wykonując szereg tańców, a w tym "Taniec Słowiański", "Dworak", pod kierownictwem Marty Matusk i Anny Fouchop.

Tańce ludowe Wasków zaprezentowali uczniowie Kolegium "Euscal Echea" przy zespołe wspanym. Odznaczyć się doskonałą rytmiką i graniem.

Zespół Skwaków z Ramos Mejia pod kierownictwem Janes Bittencaya wykonał szereg melodycznych tańców ludowych.

Popularna i tak znana kapela "banducorova" imienia Troszewczeki pod dyrykcją Bazylego Kaczarska wykonała "Chór Piłki" i przede wszystkim "Kobonyńkę" nagrodzoną buraganymi oklaskami.

Litwini pod kierownictwem Minki Balcims i Ireny de Sumanas kas, w pięknym stroju, odtańczyli szereg tańców ludowych.

Israel zaprezentował się chórem wielogłosowym z klubu "Oriente" pod kierownictwem Maestro Vivian Tabbuch. Szczególnie podobała się "Ayudenc".

Na zakończenie zespół "Provit" wykonał "Ukraina tańczy" i "Potpourri Ucranina" nagrodzone jak wszystko co przedstawił oklaskami.

Zobacz należy, że zapowiadany występ zespołu polskiego nie odbył się.

Wszystko w sumie wywołało przyjemne wrażenie.

Dr. I. Kle.

Z CAŁEGO ŚWIATA

◆ W szwedzko-norweskim Instytucie Chorob Tropikalnych im. A. Hansena w Bergen wywołano szczepionkę przeciw tyfoidowi. Przeprowadzono jej badania na ludzkiej populacji w trybie wyłączenia eksperci uznali za największy wkład krajów skandynawskich do osiągnięć medycyny światowej. Różnica dawki jednego roku kosztuje zaledwie 45 dolarów.

◆ Wiosną przyszłego roku rozpocznie służbę pierwszy japoński statek kosmiczny "MS Mutsu". Wkrótce Japończycy przystąpią do budowy kontenerowców napędzanych energią jądrową. Przewiduje się, że do stycznia japońskie wybudują do 2000 roku 200 jednostek z napędem jądrowym, osiągając produkcję 20 kontenerowców i 10 tankowców rocznie.

◆ Z badań przeprowadzonych przez uczonych amerykańskich z Jet Propulsion Laboratory w Goldstone wynika, że pierścienie planety Saturn są utworzone z odłamków skalnych o średnicy 1 metra i więcej, a nie jak sądzono z gazów. Aby to sprawdzić dokładnie, NASA i JPL zamierzają w r. 1977 wysłać w kierunku planety Saturn sondę typu Mariner.

◆ Znana firma Xerox Corp. wprowadziła na rynek urządzenie do kopiowania kolorowych obrazów na zwykłym papierze. Pierwszą kopię otrzymuje się po 33 sekundach, a następne po 18 sek. Jest to pierwsze tego typu urządzenie na świecie.

◆ Dla księżniczki Małgorzaty zamieszono w hotelu "Vier Jahreszeiten" w Monachium niemiecką pierzynę na brytyjską koldrę, by czuła się bardziej w domu.

◆ Cholera w Neapoli, która uderzyła 27 osób, została ogłoszona za wygnaną. Turystom do Włoch szczepienie cholery nie jest już zalecane.

◆ Były wiceprezydent USA Spiro Agnew zainicjował grzywnę 10.000 dolarów za niezapłacenie podatku dochodowego przez amerykańskiego stowarzyszenia kardiologów szefowie kuchni hotelowych w Atlantic City, New Jersey, przystępują wojnie od Muszcu jadołospisy.

◆ B. sowiecki gwiazdor baletowy Walery Panov został zwolniony w r. ub. z baletu Kirow w Leningradzie za choć wyjazd do Izraela, uzyskał zwolnienie na emigrację, ale jego żona, Galina Rogozina, 5 solistka baletu, odmówiła. Oboje rozpoczęli strajk głodowy.

◆ W Perzji rozstrzelano trzech sprzedawców karków.

◆ Japońska firma samochodowa Toyota dała milion dol. Uniwersytetowi Harvard na założenie Instytutu Japońskiego.

◆ Japonia ma w tej chwili 518 tysięcy statków, wśród których prym wiodzie 110-letnia mieszkanka Tokio. Przeważają długowieczne kobiety, których wiek 421, w porównaniu do 97 mężczyzn.

◆ Ponad 7 milionów indonezyjskich dzieci w wieku od 7 do 13 lat, nie chodzi do szkół z powodu braku miejsc. Stanowi to 30% wszystkich indonezyjskich dzieci, w tym granicznych wieku.

◆ 25-letnia Zofia Kleweldt, została pierwszą kolorową kobietą w Pół. Afryce. Wzięła udział w konkursie piękności w Johannesburgu.

◆ Str. 1. Kle. niki zatrudniona została przez Sąd Najwyższy w Krakowie. ◆ Sowieckie "Izwestia" podały, że 2.300.000 zagranicznych turystów odwiedziło Związek Sowiecki w roku ubiegłym. Zaden z nich nie wrócił do domu niezadowolony - chwala się "Izwestia".

◆ Stary Murzyn z Johannesburga uratował życie białego chłopca, którego opadł rój dzikich pszczoł. Sam zmarł w kilka godzin potem w szpitalu z powodu udaru.

◆ Wypadki drogowe zdarzają się w Pół. Afryce co dwie i pół minuty. Głównie w nich 24 osoby dzienne.

Prasa brytyjska poświęca sporo uwagi przyjazdowi do Warszawy do Londynu 70-letniego Leopolda Treppera z żoną. B. ażeł komunistycznej sieci szpiegowskiej na usługach aliantów, zwanej "Czerwonym orkiestra", dostal w PRL paszport po 8 latach czekania. Wyjechał za granicę, by się leczyć w klinice w Londynie.

Według "Le Monde" do załatwienia wyjazdu przyczynił się Gierek, interweniując w Moskwie.

Dr. Jan Szajda

ADWOKAT

Desalojos - trabajos - sucesiones
ejecuciones - sociedades, etc.
CORDOBA 475, p. 2. - Tel. 31-2579
W Olivos - po uprzednim porozumieniu telefonicznym.

LEKARZE

Dr S. J. JASINSKI

Internista-kardiolog-położnik.
Wyczerpujące badanie serca i naczyń krwionośnych przy pomocy nowoczesnych aparatów.
Przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 16 do 19 oraz na zamówienie.
ESMERALDA 909 - p. II, dpt. B
Tel. 31-5859 Przw. 53-7259

Dr E. ZELLNER

Choroby wewnętrzne i dziecięce
Poniedziałki, środy i piątki 16-19
Av. CORRIENTES 758
T. E. 45-2143; 392-6449; 392-6507

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA

Choroby dróg moczowych, wenerologiczne, syfilis.

Przyjmuje od 16 do 20
JOSE E. URIBURU 770, p. 3
(róg Córdoba 2200) - T. E. 47-4970

Dr Rene Jan Zajac

Lekarz internista
Klinika ogólna. Poniedziałki, środy i piątki 16-19 i na zamówienie.
Santa Fe 1291 - Tel. 41-4188
Mówi po polsku - lub 41-6017

NOWY REKORDOWY CZAS PRZEJAZDU DO POLSKI

NAJKRÓTSZA I NAJWYGODNIEJSZA DROGA DO WARSZAWY

Odlot z Buenos Aires niedziela, godzina 11.40.

Przylot do Warszawy: poniedziałek, godz. 16.25.

Tylko 19 godzin 35 minut lotu!

Królewskie Linie Lotnicze

K. L. M.

SPROWADZAJĄC RODZINY Z POLSKI DO ARGENTYNY

BIURO K. L. M. w Hotelu Europejskim
w WARSZAWIE

utrzymuje stały kontakt z pasażerem
i powiadamia krewnych w Argentynie
o postępie w staraniach o wizę czy
paszport.

Wszelkich informacji udziela bezpłatnie

POLSKIE BIURO PODRÓŻY



AVENIDA CORRIENTES 848 - 5 piętro - BUENOS AIRES
Tel: 40-8090/8052/46-3072

Załatwiamy wszelkie formalności związane z przejazdem do Polski, Stanów Zjednoczonych i innych krajów. Wysyłamy na żądanie naszą broszurę zawierającą pełną informację dotyczącą sprowadzania krewnych z Polski do Argentyny.

EKONOMICZNE PRZEJAZDY STATKIEM I KOLEJĄ DO POLSKI ALBO Z POLSKI DO ARGENTYNY

Doświadczeni podróżni wiedzą, że dokładni i punktualni Holendrzy przyczynili się do sławy

K. L. M.

jakiej linii lotniczej godnej największego zaufania.

K. L. M. - FLORIDA 889

Tel. 81 - 8921 / 29

Administración: calle M. T. de ALVEAR 590 i p.



Polacy w Argentynie

ZEBRANIE KONSTITUCYJNE KOMISJI SKARBU NARODOWEGO

Wobec konieczności wyboru przedstawicieli Argentyny do Głównej Komisji Skarbu Narodowego w Anglii oraz dla sformowania nowej Komisji Skarbu Narodowego w Argentynie, uprzejmie proszę członków dotychczasowego Zarządu Komisji Skarbu Narodowego i wszystkich Rodaków, którym zależy na sercu sprawa Skarbu Narodowego, jako realnej wykładni idei niepodległości, o łaskawe przybycie do Siedziby Stowarzyszenia Polskich Komunistów (ul. PASO 130) na zebranie konstytucyjne dnia 22 listopada na godzinę 18⁰⁰.

WACŁAW JACYNA
przedstawiciel Rządu Rz. P. na wygnaniu

ASOCIACION EL HOGAR POLACO — "OGNIKO POLSKIE"

CONVOCATORIA ASAMBLEA GENERAL ORDINARIA

De conformidad con lo dispuesto en el Estatuto (art. 20), tenemos el agrado de convocar a Ud. a la ASAMBLEA ORDINARIA ANUAL que se realizará el día 25 de noviembre de 1973 a las 16 horas, en el local social, calle Gorriti 3972, Capital Federal.

ORDEN DEL DIA :

Apertura de la Asamblea por el titular Sr. Boleslao Klasinski; Homaje a los socios fallecidos; Lectura del Acta de la Asamblea anterior; Elección del Presidente "ad hoc" de la Asamblea. Lectura de la Memoria por el Sr. Presidente; Consideración y aprobación de la Memoria, Balance General, estado de Pérdidas y Ganancias 1-o de septiembre de 1972 hasta el 31 de agosto de 1973; Informe de Comisión Revisora de Cuentas. Directivas para la labor futura de la Comisión Directiva y sobre la futura marcha de la organización. Designación de dos socios en representación de la Asamblea que asistan y firmen el Acta respectiva.

Nombrar a la Comisión Escrutadora y elección de la Comisión Directiva por dos años — 1973 a 1975 — y cuatro (4) suplentes por un año — 1973 a 1974.

Cierre de la Asamblea.

ADALBERTO WACURA
Secretario General

BOLESLAO KLASINSKI
Presidente

43 ŚWIECZKI URODZINOWE

Od czterech lat wiem, że co roku w trzecią sobotę października czeka mnie uczestnictwo w przedmieju uroczystości, owianej atmosferą koleżeństwa i przyjaźni. Uroczystości prawie że rodzinne. Chętnie biorę w niej udział. Z przyjemnością też co roku o niej piszę, interesując się tym naszym życiem społecznym na pewno się domyślając, że chodzi tu o coroczny obchód rocznicy założenia Stowarzyszenia "Ognisko Polskie".

W tym roku zaszczyta ta polska placówka społeczno-kulturalna obchodziła swe 43-cie urodziny. Obchodziła go gospodarka, z wagą i równocześnie z dumą, że ma poza sobą jeden rok więcej zaszczytnej i owocnej pracy dla sprawy polskiej na gościnniej ziemi San Martina.

Jak przystało na zapobiegliwych gospodarzy już na parę tygodni przed uroczystością kolacją rocznicową, która miała miejsce 20 października b. r., odwiedzono główne wejście i górny salon. Pachniało więc świeżymi farbami, różnobarwnymi kwiatami z ogródków Pań ze Zjednoczenia Jm. Maril Siedkowskiej Curie stały świeżo aromat i radością wrok. Te same Panie, oddane duszą i sercem dla swej organizacji, podejmowały licznie zebranych uczestników obfitą kolacją, wspinającym tortem, kawą i koniakiem.

Po kolacji zaprezentowano bogaty program artystyczny. Polskie tańce ludowe wykonała młodzież "Ogniska" (Krystyna Świerko, Anna Pawlik, Anna Souchop, Karol Kożmo, Klemens Konrad i Karol Souchop) pod kierownictwem i w oparciu o geograficzne wiceprezesa p. Jana K. Pińko.

Punktem szczytowym programu stała się występ solowy znanej śpiewaczki z teatru Colon p. Ira Keriny oraz jej wtorej i dobrze zapowiadającej się uczennicy p. Stanisławy Kamifskiej.

Talent Ira Keriny właściwie nie wymaga komentarzy. Jest ona artystką u szczytu rozwoju swego niezaprzeczonego talentu. Na podkreślenie natomiast zasługuje fakt, że najlepiej się prezentuje w repertuarze polskich kompozytorów. Typowa uroda Polki i ogromne wyczuwanie myśli

tworzącej czynią dzieła naszych kompozytorów w jej wykonaniu bardziej polskimi i bardziej bliskimi naszym sercom.

Tego wieczoru artystka wykonała trzy utwory Stanisława Moniuszki: "U przajniłki", "Dwie żonki" i "Znasz li ten kraj". Należy przypuszczać, że był to hołd Wielkiemu Organizacji z kościoła prokatedralnego św. Jana Chrzciciela w Wilnie, którego setną rocznicę śmierci obchodził w zeszłym roku cały świat.

Zdolności śpiewaczki p. S. Kamifskiej coraz bardziej się rozwijają. Widać, że wiele pracuje nad sobą. Daje się też zauważyć jej fachową "regulę". Jej profesorki. Chyba raz na zawsze zniknęły trema i zniechęcanie. Tym razem przedmioty głos śpiewaczki popłynął harmonijnie i pełną pieśnią. Szczególnie dobrze wypadło "Życzenie" (śpiewa Witwickiego, muzyka Cho-pina). Zupełnie poprawnie wykonała: "Przemienię z wiatrem" (śpiewa Sewera, muzyka Lewandowskiego) i "Pamiętam ciche, jasne" (śpiewa Tet-majera, muzyka Karłowicza), życzymy dalszych sukcesów.

To muzyczne i akompaniament na pianinie w wykonaniu prof. Ez-lindy Flach wypadły bez zarzutu.

Uroczystość rocznicową "Ogniska" zaszczylili swą obecnością, prezes Związku Polaków prof. Stanisław Pyzik i wiceprezes inż. Józef Czaj-kiwicki. Widzieliśmy też wśród obecnych mec. Stefana Hawlenę z mał-żonką.

Z gości argentyńskich na podkreślenie zasługuje obecność inż. Rober-tu Dupeyron, b. ministra robót i służb publicznych, który wygłosił pod-tło przemówienie na cześć Stanisława Skarżyńskiego w okazji 40-tej rocznicy jego przelotu nad Atlantykiem. Inż. Dupeyron życzył ze Skar-żyńskim więzy szerszej przyjaźni.

Uroczystościom przewodniczył jak co roku prezes Bolesław Klasin-ski, godnie pełniąc rolę gospodarza. Do następnej, 44-tej świeczki urodzinowej. (ej)



COOPERATIVA DE CREDITO "SAN TELMO" Ltda.

Berrano 2076 — Buenos Aires

7 7 4 - 7 6 2 1

Czynna codziennie od godz. 15 do 20 prócz niedziel, poniedziałków i świąt

NASZ CEL: 75.000.000.— pesos m/n. PRZEKROCZONY!

NAJBLIŻSZY NASZ CEL: 100.000.000.— pesos m/n.

Stan na dzień 31 października 1973 r.

Kolejny numer członkowski: 583 Hołk pełnej akcji: 17.348

Kapitał pesos Ley: 867.461,35 (86.746.135.— m\$N.)

Udzielono pożyczek wraz z dyskontem: 336 — na sumę

pesos Ley: 2.006.072,17 (200.607.217.— m\$N.)

W 1972 roku udzielono 353 kredytów — na sumę

pesos Ley: 1.630.581.— (163.058.100.— m\$N.)

KOMUNIKAT ZARZĄDU

a) w sprawie nowego planetu:

Wobec znacznego wzrostu Kapitału Spółdzielni, Zarząd uchwalił podnieść granicę górna pożyczek do 40.000 pesos arg. (4.000.000 m\$N.) począwszy od dnia 2 października 1973.

b) w sprawie niepodjętych akcji:

Zarząd Spółdzielni podaje do wiadomości, że dywidendy za rok operacyjny 1972 niepodjęte do dnia 31 października br. zostaną przepisane na kapitał właścicieli akcji zgodnie z przepisami Statutu. Sumy nie stanowiące pełnej akcji nie będą uwzględnione przy rozdziale dochodów za rok operacyjny 1973.

c) Kredyty udzielone przez Spółdzielnię do dnia 30 września br. przekroczyły o 10 proc. całoroczny obrót za rok ubiegły.

" MARCELO "

POLSKI KUŚNIERZ Z WARSZAWY

Staż i wielki wybór futer gotowych. Wykonuje wszelkie prace na zamówienie. Sprzedaż skór krajowych i zagranicznych. Najnowsze modele.

Całobieżne obsługują Polskie Klientelię w swym luksusowym lokalu w sercu "Barrio Norte" przy

AVENIDA SANTA FE 3277 - Capital - T. E. 83-1201

MIESZANINA

OKUP DLA ATYLLI

W południowych Węgrzech pracownica państwowego gospodarstwa rolnego znalazła 1.110 złotych monet, które jak się przypuszcza wyplacone zostały wodzowi Hunów Atylli, aby jego hordy nie spustoszyły obszarów Europy Środkowej. Atylla (400-450 n.e.) i jego hordy opanowały Europę wschodnią na północ od Dunaju i nekwały Europę zachodnią aż do Renu.

KURIER
POLECA

Adwokaci:

Dr Z. Gałczyński — Adwokat, tłumacz przysięgi — Lavallo 1444 5 "R", tel. 40-1533.

Jr Stanisław L. Saweja — Adwokat, tłum. przys. — Lavallo 1459, p. III "63", Tel. 40-5066.

Optycy:

Optica "Charpentier" — Puyerrado 327, Tel. 87-7300. Żądać zniżki.

Ortopedici:

Ortopedia "Charpentier" — Puyerrado 327, Tel. 87-7300. Żądać zniżki.

Deszcz na zamówienie

Zrosliwi mówią, że rolnikom aktualna pogoda nigdy nie odpowiada i zawsze mają coś do zarzucenia chmurom lub bezchmurnemu niebu. Jest w tym niewątpliwie nieco prawdy, bo i rośliny na dwóch sąsiednich kawałkach uprawnego pola mają przecież często różne wymagania i co jednym pomaga, to drugiem szkodzi. Prawdą jest również, iż w ostatnich latach pogoda ma skłonność do popadania w skrajności: od suszy do nadmiaru opadów. Czy nauka nie może tym procesem trochę pokierować?

Byłoby to niewątpliwie osiągnięcie na ogromną skalę, bo wiem wiadomo, że nawet w latach przeciętnie wilgotnych deszcze padają na oziół wtedy gdy są najmniej pożądane. Natomiast brak odpowiedniej ilości opadów w strefach rolniczych powoduje corocznie trudne do bilansowania straty, nie mówiąc już o tym, że wiele obszarów wiata obecnie raczej nie wykorzystanych z braku wody, mogłoby stać się ziemią "mlekiem i miodem płynącą".

Sprawa regulowania opadów nie jest wcale fantastyczna.

Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Chaplin był od urodzenia siroty, ale przejawiał zdolności akrobata tyczne.

Mały Judym był stale przemęczony, bo jego ciotka prowadziła się towarzysko wieczorami.

Jak chcesz popływać kładką po morzu i się wywrócisz, to woda będzie stona.

W pewnej chwili Antygona dochodzi do wysokiego napięcia.

O P I N I E

Wolimy raczej mówić o sobie źle, niż nie mówić wcale.
(La Rochefoucauld)

Biegać za kobietami jeszcze nikomu nie zaszkodziło. Niebezpieczne jest je złapać!
(Jack Davies)

KURIER POLSKI

— CORREO POLACO —

N.º 843/844 | TYGODNIK NIEZALEŻNY 1/8.11.1970

Correo Argentino Central (B)	INTERES GENERAL Concesión N.º 5883	DIRECCION, REDACCION y ADMINISTRACION
	FRANQUEO PAGADO Concesión N.º 503	Edif. "Hogar Polaco", Gorriti 3972 Buenos Aires Tel. 86 - 9993

Wydawca (Editor)

Polska Spółka Wydawnicza - Editorial "Kurier Polski" S.R.L.

(en formación)

Director: EDUARDO JURKOJC

Kobieta, która przyznała, że sercowe kłopoty niszczą jej urodę, jest już na wpół uleczona.
(Marcelle Auclair)

Od kwiatu żąda się zapachu, od człowieka uprzejmości.
(hinduskie)

H U M O R

Nowoczesny artysta

Jeden z brodatych artystów pokazywał swoje ostatnie dzieło.

niebie chmury zbudowane wyłącznie z kropelek wody, ale deszcz z nich nie spadnie.

Mylano więc od dawna o możliwości "zastrzykiwania" chmurom sztucznych jader krystalicznych. Stosowano to w tym celu rozpraszanie z samolotów krystaloków substancji chemicznej — jodku srebra — wyniki były nawet dobre. Jednakże metoda ta, wiele kosztowna, nadto z różnymi względów nie zawsze skuteczna i wymagająca konkretnego warunków: musi być chmura. Jak zrobić deszcz, gdy niebo jest bezchmurne?

Francuzi wypróbowali z do brym skutkiem urządzenie, zwane meteorotrom. Jest to bateria, złożona ze 100 palników gazowych, rozmieszczonych wokół sześciokąta o długości boku 30 m, zaopatrzona w aparat radiologiczny do śledzenia poruszających się mas powietrza i urządzenie do sterowania wysokością płomieni.

Meteorotrom ogrzewa powietrze nad polem, powodując potężny, wznoszący się ku górze prąd powietrzny. Prąd ten pociąga parę wodną, która stosunkowo łatwo kondensuje się na większej wysokości w kropelki wody. Złaniem twórcy meteorotrom, prof.

Kolorów do jasnej anielki, rzęzaki jakiejś, plamy, farby rozpryskane po całym płótnie.

- Jak pan to zatytułował?
- Krowa.

Zwierzaka nie można jakoś było umiejscowić, więc dla śmiechu za-pytano mistrza:

- A co ona je?
- Trawę, ale jej nie widać,

gdź krowa już ją zjadła.

- Mistrzu, a gdzie ta krowa?
- Panie, ta krowa nie jest taka

głupia, żeby się węsowała tam, gdzie nie ma już trawy!

Deszcz, można, postugując się opisanym urządzeniem, wytworzyć chmurę w ciągu 5 minut. Ale — rzecz nie jest wcale tania, wymaga ogromnej ilości paliwa, poza tym wywołuje deszcz, tylko na niewielkich obszarach. W sumie — znacznie łatwiej i taniej przyciągnąć wodę, nawet w beczkach.

Interesujące były również doświadczenia amerykańskich, przeprowadzone nad słynnym jeziorem Old Faithful w parku Yellowstone. Mianowicie jeden z uczonych powodował na dużych wysokościach nad jezierzem wybuchy specjalnego sznurą detonującego. Wybuch w obłokach pary wywoływał natężeniową burzę gradową-deszczową. Był to wynik działania fali uderzeniowej. Taka sama fala powstaje wraz z bliskawicą od wyładowań elektrycznych podczas burzy. Zgadza się to z obserwacją, iż po uderzeniu pioruna często następuje nasilenie deszczu.

Uczni sądzą więc, że za pomocą sztucznych wyładowań elektrycznych można by podjąć próbę wywoływania opadów i to w granicach opłacalności takiego zabiegu. Ale sposobu na deszcz którego jest za dużo — nawet nie wymyślono.

Redakcja przyjmuje: wtorki, srody, czwartki, piatki, i soboty w godz. 13-20

Administracja czynna: poniedziałki, wtorki, srody, piatki i soboty w godz. 15-19

Prenumerata w Argentynie i krajach sąsiadujących: ROCZNA \$48.-, PÓLROCZNA \$24.-, KWARTAŁNA \$14.-

Przesyłka Lotnicza \$ 7,50 rocznie

CENA EGZEMPLARZA \$ 1.50 Za Zmianę adresu \$ 1.50 CZEKI I GIRO POSTAL PROSZĘ WYSTAWIAĆ NA "CORREO POLACO"

Prenumerata we wszystkich innych krajach wynosi (w dolarach U.S.A. względnie w ich (równoważności); Roczna: dol. 6.-, Półroczna dol. 3.-

Przesyłka lotnicza do krajów amerykańskich, poza wyżej wymienionymi, dol. 6.- rocznie; do krajów poza Ameryką dol. 13.- rocznie